

JANUSZ MIĄSO

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID – 0000-0002-2055-0152

KOHERENTNA DYDAKTYKA DWUWYMIAROWA – PERSONALISTYCZNA I ZMEDIATYZOWANA – PEDAGOGICZNĄ SZANSĄ I NADZIEJĄ TERAŹNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI*

Wprowadzenie: Dydaktyka to subdyscyplina pedagogiczna, a także ciągle poszukiwanie konstruktywniejszego i skuteczniejszego procesu nauczania – uczenia się, aby lepiej i skuteczniej prowadzić siebie nawzajem – nauczyciel ucznia i równocześnie uczeń nauczyciela. Aktualna sytuacja popandemiczna i zarazem potężna ekspansja nowych mediów, w tym także edukacyjnych, mobilizuje do koniecznych poszukiwań, jak konstruktywnie korzystać z mediów w dydaktyce, aby to była konstruktywna koegzystencja. Widzimy, że nowe media odegrały bardzo pozytywną rolę w trakcie pandemii, bo gdyby ich nie było, to pewnie dydaktyka stałaby się tylko autoedukacją albo brakiem edukacji, ale równocześnie jeszcze bardziej poczuliśmy bezcenną wartość realnych kontaktów i realnej edukacji.

Cel badań: Dla prawdziwie skutecznej dydaktyki XXI wieku konieczny jest bezcenny kontakt interpersonalny, to najważniejsze dla motywacji, dla pragnienia wspólnego skutecznego uczenia się, ale też ten proces będzie wspierany medialnie, bo mediatyzacja to aktualnie jeden z najmocniejszych procesów i poszukiwanie konstruktywnej koherencji personalizmu i mediatyzacji jest głównym problemem badawczym i celem badań.

Stan wiedzy: Badania w tym obszarze są prowadzone przez wielu wybitnych badaczy (Carr, Pinker, Spitzer, Dijk, Fukuyama, Gergen, Melosik, Baron-Polańczyk, Morbitzer), ale wymagają ciągłego prowadzenia i intensyfikacji, bo czasy są niezwykle ekspansywne i dynamiczne.

Podsumowanie: Konieczne jest ciągle i ekspansywne modelowanie dydaktyczne, aby koherencja personalistyczno-zmediatyzowana była jak najowocniejsza dla człowieka i społeczeństwa, do czego potrzeba wielkiego wysiłku badawczego i dydaktycznego.

Słowa kluczowe: dydaktyka dwuwymiarowa, personalizm, nowe media.

* Sugerowane cytowanie: Miąso, J. (2022). Koherentna dydaktyka dwuwymiarowa – personalistyczna i zmediatyzowana – pedagogiczną szansą i nadzieją teraźniejszości i przyszłości. *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, 41(4), 77–89. <http://dx.doi.org/10.17951/lrp.2022.41.4.77-89>

WPROWADZENIE

Aktualna sytuacja popandemiczna, w której musimy funkcjonować i nauczać – uczyć się, rodzi bardzo wiele wyzwań. Prowadząc zajęcia zdalnie na różnych platformach edukacyjnych, powtarzam moim studentom, że to szczęście w nieszczęściu, bo gdyby nie było platform edukacyjnych i różnych technologii informacyjno-komunikacyjnych to edukacja sprowadziłaby się do samoedukacji albo braku edukacji. Powszechnie wyczuwamy, jak wielką siłą motywującą do nauki jest środowisko, koledzy, koleżanki, nauczyciele. Ciągłe pobrzmiwa w moich uszach wołanie studentów – kiedy się spotkamy w realu? (zob. Pinker, 2015).

Dlatego gdy szukamy sposobów doskonalenia naszej dydaktyki w tych trudnych czasach, to ośmielam się motywować innych nauczycieli, a także studentów do elementarnej troski o wymiar personalistyczny, a więc ludzki, osobowy, człowieczy, w wymiarze indywidualnym i społecznym, także w edukacji zdalnej. Wyczuwamy powszechnie, jak bardzo potrzebujemy siebie jako osoby także na platformach internetowych – nie wystarczy zalogowanie, chcemy widzieć twarz, słyszeć głos, choćby wirtualnie czuć obecność drugiego człowieka i to motywuje do pracy dydaktycznej. Gdy mamy przed sobą tylko komputer, to motywacja do naukania – uczenia się szybko spada (zob. Carr, 2013).

Często podkreślam, że trudne czasy mocno sfalsyfikowały nasze wyobrażenia o „doskonałej” komputerowej edukacji przyszłości i zrodziły jeszcze głębsze przekonanie o odwiecznej prawdzie, że dla wzajemnego wzrastania w procesie dydaktycznym zarówno uczeń, jak i nauczyciel potrzebują siebie w realnej personalistycznej interakcji (m.in.: Pinker, Carr, Melosik, Baron-Polańczyk, Morbitzer). Wymaga to ciągłej aktualizacji, bo czasy są niezwykle dynamiczne, zmienne i mocno ekspansywne. Dlatego jeszcze mocniej poszukujemy koherencji systemowej w dydaktyce, czyli mądrego zgrania człowieka i nowych mediów.

PROBLEM I CEL BADAŃ

W badaniach zastosowano metodę analityczno-syntetyczną, a wyniki badań winny prowadzić do lepszego modelowania dydaktycznego – personalistyczno-zmediatyzowanego. Wnioski, które wskazują na konieczność jeszcze większej profesjonalizacji dydaktyki, poprzez intensyfikację personalizacji relacji i kompetencji medialnych, mogą być inspiracją do dalszych badań i poszukiwań.

Całość artykułu składa się z diagnozy, następnie z próby budowania modelu dydaktycznego personalistyczno-zmediatyzowanego, połączonego z konkretnymi wskazaniemami w zakresie personalizacji i kompetencji medialnych.

STAN WIEDZY

Diagnoza społeczna – co z człowiekiem i społeczeństwem? Blaski i cienie społeczeństwa informacyjnego, zglobalizowanego

Kluczem do skutecznej dydaktyki, w której bazą winien być przede wszystkim człowiek – OSOBA w wymiarze indywidualnym i społecznym, a sposobami działania – etyczne wykorzystanie multimediów, jest precyzyjna diagnoza aktualnej sytuacji społecznej. Bez niej istnieje niebezpieczeństwo nieadekwatności dydaktycznej, dlatego w tej fazie niniejszych badań pragnę wykorzystać diagnozy wybitnych myślicieli i spróbować stworzyć całościowy, choć tylko w małej skali, obraz aktualnej sytuacji społecznej.

Pragnę w tym miejscu rozpocząć od, moim zdaniem, najlepszej i najbardziej wnikliwej diagnozy społecznej aktualnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, jaką uczynił Papież Franciszek w encyklice *Fratelli tutti, O Braterstwie i przyjaźni społecznej* (Papież Franciszek, 2020), gdzie pierwszy rozdział został znamiennej z tytułowany *Mroki zamkniętego świata*, a poszczególne bardzo trafne punkty to „rozpadające się marzenia”, „bez projektu dla wszystkich”, „globalizacja i postęp bez wspólnego kursu”, „pandemie i inne wstrząsy dziejowe”, „złudzenie komunikacji”, a także „podporządkowanie i pogarda dla samego siebie”; gdzie to wszystko Franciszek kończy jednak „nadzieją”.

Franciszek w swoich bardzo wnikliwych analizach i diagnozach zaraz na początku podkreśla, że jednym z problemów jest to, iż aktualna kultura jednoczy świat, ale dzieli osoby i narody, ponieważ społeczeństwo coraz bardziej zglobalizowane zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi. Jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek osamotnieni w tym zmasowanym świecie, który daje pierwszeństwo interesom indywidualnym, a osłabia wymiar wspólnotowy istnienia. Przybywa w nim raczej rynków, na których ludzie odgrywają role konsumentów lub obserwatorów. Rozwój tego globalizmu zazwyczaj umacnia tożsamość najsilniejszych, którzy chronią samych siebie, ale usiłuje rozmyć tożsamość regionów najsłabszych i najuboższych, czyniąc je bardziej nieodpornymi i uzależnionymi od innych (Papież Franciszek, 2020).

Franciszek podkreśla z wielką troską, że w dzisiejszym świecie poczucie przynależności do samej wspólnoty ludzkiej słabnie, a marzenie o wspólnym budowaniu sprawiedliwości i pokoju wydaje się utopią z innej epoki. Widzimy, że panuje obojętność wygodnictwa, zimna i zglobalizowana, zrodzona z głębokiego rozczarowania, który kryje się za złudzeniem iluzji: wiarą, że możemy być wszechwładni, z zapomnieniem, że wszyscy znajdujemy się na tej samej łodzi. To rozczarowanie, które porzuca wielkie braterskie wartości, prowadzi do swego rodzaju cynizmu. Taka pokusa stoi przed nami, jeśli idziemy drogą wskazaną przez zawód lub rozczarowanie. Izolacja i zamknięcie w sobie, bądź w kręgu własnych spraw, nie są nigdy drogą do wzbudzenia nadziei i dokonania odnowy, lecz jest nią bliskość,

kultura spotkania. Izolacja – nie; bliskość – tak. Kultura zderzenia – nie; kultura spotkania – tak (Papież Franciszek, 2020).

Znamienne słowa napisał Franciszek w kontekście pandemii, akcentując wielowymiarowy dramat sytuacji, albowiem jego zdaniem świat nieubłaganie zmierział w kierunku gospodarki, która wykorzystując postęp technologiczny, dążyła do zmniejszenia „kosztów ludzkich” (w edukacji niektórzy twierdzili, że sam komputer wystarczy), a niektórzy chcieli, abyśmy uwierzyli, że wolność rynku wystarczy, aby można było sądzić, że wszystko jest bezpieczne. Ale ciężki i nieoczekiwany cios tej pandemii, która wymknęła się spod kontroli, zmusił nas do myślenia bardziej o ludziach niż o korzyściach. Dzisiaj możemy przyznać, trafnie akcentuje Franciszek, że karmiliśmy się marzeniami o świetności i wielkości, a doszliśmy do konsumowania rozrywki, zamknięcia i samotności. Zachłannie rzuciliśmy się na połączenia i utraciliśmy smak braterstwa. Dążyliśmy do szybkiego i pewnego rezultatu, a uciska nas niecierpliwość i niepokój. Będąc więźniami świata wirtualnego, zatraciliśmy gust i smak rzeczywistości. Cierpienie, niepewność, strach i świadomość naszych własnych ograniczeń, które wzbudziła pandemia, wzywają do ponownego przemyślenia naszego stylu życia, naszych relacji, organizacji naszych społeczeństw, a przede wszystkim sensu naszego życia (Papież Franciszek, 2020).

Franciszek akcentuje także ogromne problemy, które wiele osób przeżywa związane z przeakcentowaniem roli mediów cyfrowych w życiu i edukacji i podkreśla, że niestety media cyfrowe mogą narazić na ryzyko uzależnienia, izolacji i postępującej utraty kontaktu z rzeczywistością, utrudniając rozwój autentycznych relacji międzyludzkich. Dalej Franciszek mocno akcentuje, że potrzeba gestów fizycznych, mimiki, milczenia, mowy ciała, a nawet zapachu, drżenia rąk, rumieńca, potu, ponieważ to wszystko mówi i należy do komunikacji międzyludzkiej. Kontakty wirtualne, które zwalniają ze znużonego pielęgnowania przyjaźni, ze stabilnej wzajemności, a także z dojrzewającej z czasem zgodności, mają pozory kontaktów towarzyskich. Nie budują prawdziwie „nas”, ale zazwyczaj maskują i wzmacniają ten sam indywidualizm, który wyraża się w ksenofobii i pogardzie dla słabych. Połączenie cyfrowe nie wystarcza do budowania mostów, nie jest w stanie zjednoczyć ludzkości, znamienne i bardzo trafnie konstatuje Franciszek (Papież Franciszek, 2020; Miąso, 2021).

Szmyd w książce *Zagrożone człowieczeństwo* (2015), w jednym z punktów stawia bardzo ważne dla ludzkiej egzystencji pytanie o pogrążanie się człowieka w sferze irracjonalności, co jest jednym z największych problemów. Szmyd pyta, dlaczego człowiek czasów obecnych, człowiek z „tu i teraz”, żyjący w różnych miejscach współczesnego globalizującego się świata, w różnych przestrzeniach geograficznych, kulturowych i regionalnych, w odmiennych środowiskach społecznych, cywilizacyjnych, zawodowych, etnicznych i pokoleniowych ujawnia w sobie i w swoim działaniu coraz więcej nastawień i skłonności o charakterze irracjonalnym, pogrąża się coraz głębiej w sferze irracjonalności, staje się – jak wiele faktów zdaje się bezspornie na to wskazywać – jednak istotą coraz bardziej irracjonalną?;

a w każdym razie otwiera się coraz szerzej i dość chętnie na sferę różnorodnej osobistej i zewnętrznej w stosunku do niego irracjonalności?

Szmyd następnie w swoim bardzo dobrym namyśle podkreśla, że odpowiedź jest trudna i stawia kilka, moim zdaniem, trafnych hipotez. Po pierwsze: ten nasilający się i rozszerzający stale proces można wiązać – w przypadku europejskiego i północno-amerykańskiego kręgu cywilizacyjnego i kulturowego – z wyczerpaniem się w znacznej mierze klasycznego, głównie kartezjańskiego i newtonowskiego paradygmatu racjonalizmu z niezupełnie jeszcze wykrystalizowanym się i upowszechnieniem w mentalności człowieka współczesnego alternatywnego w stosunku do tego paradygmatu myślowego sposobu poznawania i rozumienia otaczającej nas rzeczywistości. Niemal powszechna i totalna krytyka „starego” paradygmatu racjonalności, a w konsekwencji i „starej” racjonalności w aktualnym dyskursie naukowym i ich praktycznych przejawów w myśleniu i ludzkich postawach dość często wypłykuje ze świadomości ludzkiej elementarne i należyte w wielowiekowym doświadczeniu ludzkim sprawdzone zasady racjonalnego myślenia oraz uniwersalne kryteria i racje rozumu, otwierając przez to szerokie pole dla różnych dowolności i chaotyczności myślowych oraz pozarozumowych (często porozumnych) postaw i orientacji.

Po drugie, istotną rolę w interesującym nas tu procesie nasilającej się irracjonalności świadomości i postaw ludzkich w świecie współczesnym odgrywają pewne właściwości i tendencje cywilizacji technicznej, poindustrialnej i procesów globalizacyjnych. Chodzi m.in. o dominantę postępu technicznego nad humanistycznym, ekonomicznego nad społecznym, kultury masowej nad kulturą wysoką, zasady „mieć” nad zasadą „być”, konsumpcjonizmu nad głębszymi i duchowo bogatszymi sposobami bycia i życia, wartości pragmatycznych nad autotelicznymi, materialnymi nad duchowymi, przedmiotowych nad podmiotowymi. Chodzi dalej o stale narastający, a niemożliwy do przyswojenia natłok informacji, wzrastające wpływy i oddziaływania na umysły i postawy ludzi mass mediów, z ich medialnymi, tzn. na ogół uproszczonymi, tendencyjnymi, wybiórczymi, a przez to deformującymi rzeczywistość przekazami informacyjnymi i symbolicznymi, rozrywkowymi i reklamowymi.

Ponadto, zdaniem Szmyda, problemem jest utrzymywanie się w stosunkach międzyludzkich egoizmu i interesowności, bezwzględnej rywalizacji, przemocy i agresji. Nasilanie się w stosunkach międzynarodowych przewagi „argumentu” siły, walki, zysku nad argumentem dialogu, negocjacji, dobra wspólnego, godności i sprawiedliwości. Ponadto poprzez manipulowanie informacjami i kontrolę nad nimi przez różne ośrodki kapitału, władzy i masowego przekazu, świadomość ludzka jest zawłaszczana wpływowymi doktrynami, i ideologiami światopoglądowymi i politycznymi.

Szmyd przywołuje w tym właśnie miejscu Szumana, który stwierdzał znamienne, że rozczarowanie światem każe się zwrócić do zaświatów, poczucie i przeżycie

własnej nędzy i bezsilności każe szukać Boga, nieukojenie psychiki realną rzeczywistością jest główną przyczyną metafizycznych wzlotów (Szymd, 2015).

Potężny problem, który moim zdaniem coraz mocniej się nasila i stanowi potężną trudność dla wielu osób, a na który także zwraca uwagę Szymd, to dezintegracja całego „środowiska wewnętrznego” człowieka współczesnego, czyli jego duchowości, osobowości, postaw intelektualnych, itp. Zdaniem Szymda, rozrywa się ono – z jednej strony – na wąską strefę praktycznie funkcjonalnej racjonalności, np. racjonalność techniczną, ekonomiczną, informatyczną, marketingową, socjotechniczną itp., a z drugiej strony – na szeroką i stale poszerzającą się sferę różnorodnej irracjonalności społecznej, ekologicznej, moralnej, obyczajowej, religijnej, światopoglądowej. Człowiek więc staje się coraz bardziej zewnątrz sterowany – staje się na obecnym etapie funkcjonowania naszej cywilizacji człowiekiem coraz bardziej mentalnie rozdwojonym, wewnątrz rozwarstwionym, w tym – człowiekiem racjonalnym i irracjonalnym równocześnie, ze stałym jednak i niepowstrzymanie powiększającym się zwrotem w stronę ofensywnego irracjonalizmu. Na dodatek niestety ulega on różnym cywilizacyjnym, społecznym, politycznym i mass medialnym wpływom otępiającym i zubożającym intelekt, skutecznie ograniczającym refleksyjność i samodzielność myślenia, wartościowania i sądzenia; infantylizującym i ograniczającym jego samowiedzę, potencjał rozumowy, symplifikującym, a nawet prymitywizującym jego język i kulturę symboliczną; popychającym go, a w każdym razie ukierunkowującym w stronę mechanicznej inteligencji aktualnego, a zwłaszcza przyszłościowego świata robotów (Szymd, 2015).

Szymd przywołuje w tym miejscu trafne myśli Suchodolskiego, który twierdził, że człowiek manipulowany przez instytucje współczesnej cywilizacji żyje życiem pokawałkowanym i powierzchownym, a jest to życie jednowymiarowe: producenta i konsumenta, zapobiegliwe i niespokojne, rozdarte przez konflikty i ambicje, poddane uzależnieniom. Nie zachęca ono ani do uczestnictwa w kulturze, ani do refleksji. Z kolei przywołany jeszcze przez Szymda Skolimowski bardzo trafnie konstatawał, że bilans ogólny wydaje się być taki: trywializacja naszego życia postępuje, w miarę jak technologie stają się coraz bardziej wyrafinowane (Szymd, 2015).

Na bardzo ważne i niezmiernie trudne z pedagogicznego punktu widzenia trendy i zarazem problemy społeczne zwraca swoimi trafnymi diagnozami Melosik, którego diagnozy są obszerne i wnikliwie, dlatego zwrócę uwagę tylko na jedną. Melosik diagnozuje, że w ostatnich dekadach można zaobserwować gwałtowne „przyspieszenie” stosunków międzyludzkich – liczba kontaktów wzrasta w sposób geometryczny, jednak są one zwykle chwilowe, bez głębszych zobowiązań i konsekwencji, zgodnie z zasadą typową dla restauracji typu *fast food*: „Wchodzę – wychodzę – nigdy mnie tu nie było”. Coraz częściej wchodzimy w relacjach międzyludzkich w kontakt nie tyle z całą osobą, ile z rolą, którą ona odgrywa dla nas, a my dla niej – pracodawcy/pracownika, obiektu seksualnego itd. W tym miejscu Melosik podaje przykład stewardessy, która jest miła i przyjazna, jednak bezosobowa

i obojętna. Coraz więcej ludzi, jego zdaniem, ma też zdolność do łatwej „wymiany” osób, które ich otaczają. Nie potrzebują już całościowych układów międzyludzkich, miłości, przyjaźni czy nawet stabilnych znajomości. Osoby o tożsamości typu supermarket potrafią swobodnie przechodzić od związku do związku, od relacji do relacji, nie czując większej frustracji z powodu zastępowania w swojej tożsamości i codzienności jednych ludzi przez innych.

Dalej Melosik trafnie diagnozuje, że w sytuacji inwazyjnego „potoku zmian” bodźce, wrażenia, myśli i emocje następują po sobie (i równocześnie) tak szybko i są ze sobą wzajemnie (i wewnątrznie) tak bardzo sprzeczne, że niesłuchanie trudno wytworzyć sobie dystans do samego siebie. Zresztą szybkość przepływu rzeczywistości przez jaźń-tożsamość jest tak ogromna, że „niewiele się w człowieku zatrzymuje”, nie ma czasu na internalizację treści. W coraz większym stopniu tożsamość przypomina pusty worek – dziesiątki tysięcy wrażeń i informacji „wlatuje i wylatuje”, nie pozostawiając po sobie śladu. Wydaje się przy tym, że granice między tożsamością a rzeczywistością są coraz bardziej kruche, że ludzie zaczynają „rozpływać się w świecie”. Tracą oni swoją odrębność; stają się integralną (nieodróżnialną) częścią lawiny wydarzeń i znaczeń, które porywają ich ze sobą w maksymalnym pędzie; są tym, co jest wokół (inaczej już nie umieją) (Melosik, 2013; Spitzer, 2016).

Personalizm społeczny

Korzystając z wnikliwych diagnoz uczynionych powyżej, wykorzystujących spostrzeżenia wybitnych diagnostów społecznych, zadaniem pedagogiki jest zawsze poszukiwać jakichś pozytywnych rozwiązań, nawet w trudnej sytuacji, którą aktualnie przeżywamy. Koncepcja wychowania zawsze zależy od koncepcji człowieka i społeczeństwa (Nowak, 2008), w całym potężnym zamieszaniu aksjologicznym, który aktualnie przeżywamy, ze skrajnym liberalizmem i konsumpcjonizmem (Fukuyama, 2000), które są potężnym wyzwaniem dla wychowania, moim zdaniem to właśnie personalizm realistyczny jest koncepcją, która potrafi się oprzeć tym przeróżnym tendencjom, które mocno rozbijają człowieka i społeczeństwo, i dać siłę do integracji indywidualnej i zbiorowej.

Bazą więc dla dobrej koherentnej dydaktyki, personalistycznej i zmediatyzowanej zarazem, winien być koniecznie personalizm realistyczny w wymiarze przede wszystkim społecznym, albowiem to właśnie człowiek – osoba zwraca się najpełniej do drugiej osoby w klimacie wspólnego uczenia się, uczenia się siebie samego, gdy ma kontakt z drugą osobą, uczenia się drugiego człowieka, uczenia się wspólnotowości, uczenia się świata i uczenia się Transcendencji, którego to wymiaru nie należy odrzucać, bo tu też mamy kontakt z Osobowym Bogiem, w personalizmie.

Wśród wielu nurtów personalistycznych moim zdaniem jednym z najmocniejszych, najprężniejszych i najbardziej osobotwórczych i wspólnototwórczych,

jest personalizm amerykański, gdzie w edukacji jest postawiony bardzo mocny akcent na relacje interpersonalne, co owocuje później dużą skalą pozytywnych interakcji społecznych – sam osobiście mogłem tego doświadczyć w uniwersytetach amerykańskich i obserwując szkolnictwo amerykańskie, w którym komunikacja interpersonalna jest na pierwszym miejscu (Morreale, Spitzberg, Barge, 2008).

Twórcami personalizmu amerykańskiego są George Holmes Howison, Borden Parker Bowne, a szczególnie personalizmu społecznego także Ralph Tyler Flewelling, Edgar Sheffield Brightman, Thomas Davidson, Albert Knudson (Bartnik, 2000).

W personalizmie amerykańskim rozwój osoby w wymiarze indywidualnym i społecznym oraz postęp społeczny są ze sobą sprzężone nierozdzielnie. Osoba nie rozwija się przez egotyzm i koncentrowanie na sobie samej. Rozwija się ponad wszystko, co jest bardzo istotne w kontekście mocnego dziś nurtu indywidualistycznego, przez pełne poświęcenie swych sił społeczeństwu, prawdzie i Bogu. Jest zbiorem oczywiście nieustannych konfliktów, których rozwiązywanie właśnie przyczynia się do rozwoju. Rozwiązywanie wszelkich konfliktów jest ostatecznie możliwe dzięki oparciu w Bogu. Bóg jako najwyższa zasada unifikacji osoby jest w konsekwencji również zasadą jej uspołecznienia. Ciekawym zjawiskiem w społeczeństwie amerykańskim jest to, że jest to społeczeństwo w jakis naturalny sposób bardzo religijne i zarazem bardzo prospołeczne. Postęp społeczny polega na rozkwicie duchowym, a rozkwit ten to jakieś szczególne przystosowanie się do innych osób. Istnieje więc ścisły związek między samorealizacją jednostki – osoby a rozwojem społeczności – wspólnoty osób. Osoba rozwija się najlepiej, gdy podzieli się wszystkim ze społecznością, gdy ofiaruje siebie społeczności, gdy zapomni o sobie. Jednostki – osoby muszą mieć wnikliwość umysłową, moralną moc, społeczną wyobraźnię, skierowanie wysiłku ku konstrukcji, czyli myślenie konstruktywne i służbę „samozapomnienia” (Bartnik, 2000).

W personalizmie amerykańskim osoba jest najwyższą wartością demokracji, chciało by się, aby była więc także najwyższą wartością edukacji. Społeczeństwo musi mieć taki ustrój – struktury, instytucje, prawa, system edukacji, by osoba mogła istnieć i rozwijać się we wszystkich dziedzinach – fizycznej, psychicznej, duchowej. To zaś może się dzieć tylko w wolności, która stanowi podstawową zasadę demokracji. Wolność bowiem to wolność wewnętrzna, a następnie wolność obywatelska. Tylko wolność pozwala na samorealizację jednostki – osoby i trwałość prawdy. Wolność stanowi podwalinę prawa, polityki, sztuki, wiedzy, edukacji, religii i życia. Obok wolności musi jednak występować także samoograniczenie, samokontrola, dyscyplina, co jest także niezmiernie istotne dla skutecznej edukacji (Bartnik, 2000).

Wolność w personalizmie amerykańskim jest celem działań, jest wartością dynamiczną zadaną człowiekowi przez Transcendentną Osobę Boga i stanowi kategorię poprawnej samoświadomości i samoopanowania. Wolność nieopano-

wana niszczy osobę i to jest bardzo ważna idea w kontekście ekspansji nurtów skrajnie liberalnych. Wolność musi się łączyć z dobrem, miłością i postępem. Osoba musi się jednak kierować obowiązkiem, odpowiedzialnością i powinnościami (Bartnik, 2000).

W personalizmie amerykańskim jest bardzo ważny, także dla edukacji, priorytet dobra wspólnego przed interesem jednostki. Dobro społeczne jest czymś więcej niż prywatne dobro, niż prywatna doskonałość człowieka. Muszą istnieć społeczne reguły, zasady, ideały. Musi być bezstronność i niezależność, przede wszystkim odwaga prawdy i dobra. Na czoło wysuwają się zawsze prawa osoby ludzkiej (Bartnik, 2000).

Wielką rolę w personalizmie odgrywa kultura, która wypełnia treść historii społecznej, jest szczególnym i właściwym wyposażeniem wnętrza osoby ludzkiej, jej przedłużeniem i rozwinięciem. Kultura jest to wszechstronne opanowywanie natury właśnie przez osobę, przede wszystkim przez idee, jakie osoba posiada. Znajduje ona swoją kontynuację w życiu materialnym i cywilizacyjnym. W kulturze spotykają się ze sobą OSOBY głównie dzięki strumieniowi wspólnototwórczej tradycji oraz, co bardzo istotne, dzięki działaniom społecznym, materialnym i duchowym, a także edukacyjnym (Bartnik, 2000).

Strategiczna rola pedagogiki medialnej i kompetencji medialnych w konstruktywnym i skutecznym wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych w dydaktyce

Drugim istotnym elementem składowym dwuwymiarowej dydaktyki koherentnej są nowe media, w których konstruktywnym wykorzystaniu pomagają pedagogika medialna, która to w centrum stawia jednak w pierwszej kolejności człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym, który to jest twórcą i odbiorcą mediów społecznych, dlatego też pedagogika medialna stawia sobie bardzo konkretne zadania pomagające wzmocnić człowieczeństwo przez media, dzięki mediom i w przestrzeni medialnej, a także dla lepszego zmediatyzowanego społeczeństwa:

- 1) definicyjne – definiować pojęcia, procesy i zjawiska medialne;
- 2) diagnostyczne – diagnozować problemy wychowania, socjalizacji, patologii;
- 3) poznawcze – poznawać mechanizmy wzajemnego oddziaływania człowieka, społeczeństwa i mediów;
- 4) dydaktyczne – wypracowywać strategie, metody, techniki, narzędzia działań edukacyjnych;
- 5) twórcze, innowacyjne – wskazujące możliwości oraz granice nowoczesnego wykorzystania mediów w procesach edukacyjnych;
- 6) społeczne – związane z odpowiedzialną budową społeczeństwa wiedzy o bardziej etycznym profilu (Siemieniecki, 2007).

Doskonalenie procesu dydaktycznego, z wykorzystaniem na coraz większą skalę nowych multimediów, które, szczególnie w kontekście pandemii, są moim zdaniem szczęściem w nieszczęściu, wymaga szczególnie kształtowania bardzo ważnych kompetencji medialnych, które będą świadomym, krytycznym i wartościującym współtworzeniem nowych mediów, szczególnie w perspektywie edukacyjnej. W zakresach kompetencji medialnych należy koniecznie kształtować następujące kompetencje, które promuje Strykowski (2004):

- kompetencje dotyczące korzystania z mediów,
- kompetencje dotyczące odbioru komunikatów medialnych,
- kompetencje w zakresie języka i komunikowania medialnego,
- kompetencje z zakresu teorii mediów,
- kompetencje dotyczące tworzenia komunikatów medialnych.

Na potrzeby niniejszych badań, które pomogą kształtować dydaktykę dwuwymiarową, szczególnie istotne jawią się kompetencje w zakresie korzystania z mediów, odbioru mediów, a także rozumienia i współtworzenia języka mediów, które pomagałyby człowiekowi stawać się bardziej człowiekiem.

Kompetencje dotyczące korzystania z mediów; człowiek kompetentny:

- dostrzega i potrafi scharakteryzować rolę mediów: drukowanych, radia, telewizji, filmu, Internetu jako źródła wiedzy i kształtowania postaw;
- zna metody i narzędzia wyszukiwania informacji w mediach, przy wykorzystaniu różnych urządzeń i materiałów medialnych;
- potrafi kategoryzować i odpowiedzialnie wartościować informacje, a także radzić sobie z ich nadmiarem;
- potrafi rozpoznać rodzaj i charakter, a także adresata dowolnego komunikatu medialnego (książki, audycji radiowej, programu telewizyjnego, filmu, portalu internetowego) oraz wskazać jego wartości użytkowe;
- potrafi formułować własne odpowiedzialne opinie na określony temat, wykorzystując przekazy medialne jako źródło wiadomości i cudzych opinii;
- potrafi wykorzystywać do różnych zadań urządzenia medialne służące do rejestrowania, przetwarzania i udostępniania dowolnych komunikatów medialnych;
- korzysta z różnorodnych źródeł informacji wydawniczych, zna aktualne oferty wydawnictw medialnych.

Kompetencje dotyczące odbioru komunikatów medialnych; człowiek kompetentny:

- zna mechanizmy psychologicznego oddziaływania mediów na odbiorcę i potrafi je dostrzec;
- zna i potrafi odróżniać oraz objaśniać metody oddziaływania stosowane w mediach, zwłaszcza perswazji i manipulacji;
- potrafi wskazać płynące z mediów zagrożenia dla psychicznego i wychowawczego rozwoju człowieka (przemoc, agresja);

- potrafi kontrolować swój kontakt z mediami, aby nie ulegać nadmiernej fascynacji i uzależnieniom medialnym;
- dostrzega i ma świadomość roli mediów w rozwijaniu osobowości, kształtowaniu postaw oraz kreowaniu autorytetów i wzorców zarówno racjonalnych, jak i wirtualnych;
- dostrzega i ma świadomość odpowiedzialności za odbiór i współtworzenie komunikatów medialnych;
- dostrzega i potrafi scharakteryzować role oraz funkcje reklamy, objaśnić jej oddziaływanie.

Kompetencje w zakresie języka i komunikowania medialnego; człowiek kompetentny:

- zna i wyróżnia elementy języka mediów oraz potrafi wyjaśnić znaczenie i celowość użycia określonych środków (np. kolor, kształt, znak, proporcje, itp.);
- potrafi nazwać i scharakteryzować różne formy przekazów medialnych (słowne, obrazowe, dźwiękowe, multimedialne);
- zna podstawy teoretyczne oraz zasady kompozycji przekazu, np. fotograficznego, filmowego;
- potrafi wyróżniać, porównywać i charakteryzować cechy dowolnych przekazów medialnych, rozumiejąc i uzasadniając dobór formy do treści przekazu;
- dostrzega oraz potrafi interpretować i objaśnić wirtualizację tworzoną za pomocą technik specjalnych;
- zna podstawowe modele i techniki komunikowania medialnego;
- potrafi interpretować przekazy werbalne i niewerbalne;
- potrafi analizować wielowymiarowe dobra kultury z punktu widzenia procesu komunikowania, dostrzegając kontekst przekazu;
- potrafi stosować w praktyce i z odpowiedzialnością wybrane modele i techniki komunikowania medialnego (Strykowski, 2004).

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

W zakończeniu książki o iMózgu, o tym jak przetrwać technologiczną rewolucję, autorzy Small i Vorgan znamienne konstatają, że cyfrowy pociąg ciągle przyspiesza i prędzej czy później będziemy musieli do niego wskoczyć, tak jak musiało wielu nauczycieli, profesorów, rodziców w sytuacji totalnej konieczności edukacji zdalnej. Nie mamy wątpliwości, że nowe technologie są wielką pomocą, ale niosą ze sobą także ogromną skalę zagrożeń. Uświadamiając sobie tę właśnie ambiwalencję, Small i Vorgan mobilizują do zbliżenia cyfrowych imigrantów i cyfrowych tubylców, innymi słowy starszych i młodszych, i do przerzucenia mostów, na-

uczenia się komunikowania i pracy ze sobą (Small, Vorgan, 2011), aby korzystając z motywujących słów Franciszka, zachęcać się nieustannie do nadziei, która mówi o rzeczywistości zakorzenionej w głębi istoty ludzkiej, niezależnie od konkretnych okoliczności i uwarunkowań historycznych, która mówi o pragnieniu, o dążeniu, o pożądanym pełni, spełnionego życia, o chęci dotknięcia czegoś wielkiego, czegoś, co wypełnia serce i wznosi ducha ku wielkim rzeczom, jak prawda, dobro i piękno, sprawiedliwość i miłość (Papież Franciszek, 2020, Miąso, 2021). Tym właśnie wartością winna służyć koherentna dydaktyka personalistyczno-zmediatyzowana.

Wnioski z powyższych badań dla koniecznej aktualnie profesjonalizacji dydaktyki dwuwymiarowej personalistyczno-zmediatyzowanej to zdecydowana intensyfikacja realnej personalizacji edukacji, szczególnie w wymiarze społecznym, a także promocja i zastosowanie edukacji medialnej, szczególnie poprzez edukację w zakresie kompetencji medialnych.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnik, C. (2000). *Personalizm*. „O.K.” Tomasz Wiater.
- Carr, N. (2013). *Płytki umysł*. Helion.
- Fukuyama, F. (2000). *Wielki Wstrząs*. Politeja.
- Melosik, Z. (2013). *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*. Impuls.
- Miąso, J. (2021). *Fenomen relacji międzyludzkich Papieża Franciszka*. Bonus liber.
- Morreale, S.P., Spitzberg, B.H., Barge, J.K. (2008). *Komunikacja między ludźmi*. PWN.
- Nowak, M. (2008). *Teorie i koncepcje wychowania*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Papież Franciszek (2020). *Fratelli tutti*. Wydawnictwo M.
- Pinker, S. (2015). *Efekt wioski*. Charaktery.
- Siemieniecki, B. (Red.). (2007). *Pedagogika medialna*. PWN.
- Small, G., Vorgan, G. (2011). *iMózg*. Vesper.
- Spitzer, M. (2016). *Cyberchoroby*. Dobra Literatura.
- Strykowski, W. (2004). Kompetencje medialne: pojęcie, obszary, formy kształcenia. W W. Strykowski, W. Skrzydlewski (Red.), *Kompetencje medialne społeczeństwa wiedzy* (s. 41–46). eMPi2.
- Szmyd, J. (2015). *Zagrożone człowieczeństwo*. Stowarzyszenie Thesaurus Silaesie – Skarb Śląski.

COHERENT TWO-DIMENSIONAL TEACHING – PERSONALISTIC AND MEDIATIZED – A PEDAGOGICAL OPPORTUNITY AND HOPE FOR THE PRESENT AND THE FUTURE

Introduction: Didactics is a pedagogical subdiscipline as well as the constant search for a more constructive and effective teaching process – learning in order to better and more effectively guide each other – teacher – student and at the same time student – teacher. The current popandemic situation and, at the same time, a powerful expansion of new media, including educational media, mobilize for the necessary research, how to constructively use the media in didactics to make it a constructive coexistence. We can see that the new media played a very positive role during the pandemic, because if they did not exist, teaching would probably only become self-education or a lack of education, but at the same time we felt even more the priceless value of real contacts and real education.

Research Aim: For truly effective 21st century didactics, invaluable interpersonal contact is necessary, this is the most important for motivation, for the desire to learn effectively together, but this process will also be supported by the media, because mediatization is currently one of the strongest processes and the search for constructive coherence of personalism and mediatization this is the main research problem and research goal.

Evidence-based Facts: Research in this area is carried out by many eminent researchers (Carr, Pinker, Spitzer, Dijk, Fukuyama, Gergen, Melosik, Baron-Polańczyk, Morbitzer), but they require constant guidance and intensification, because the times are extremely expansive and dynamic.

Summary: To sum up, it should be stated that there is a need for continuous and even more expansive didactic modeling so that this personalistic-mediatized coherence would be as fruitful as possible for man and society, and here a great research and didactic effort is needed.

Keywords: two-dimensional didactics, personalism, new media.

